

WERUSHA, Aniołki

Uroczą senność naszła mnie tej nocy
Kolejnej w oddaniu Tobie, mój miły
Bo choć proza dnia kładzie mi się na oczy
I późna pora zabiera mi siły

Roztaczam opowieść w mej głowie nad rzeką
O wodnych aniołach, co kochanków strzegą
A we włosach mają błysk kropel uroczy
Tak czysty i prawdziwy jak Twoje oczy

I w meandry rzeki szaleńców prowadzą
Zostawiają i patrzą, jak sobie radzą

I cała zagadka skłania się ku temu
By nie szli z nurtem, ale przeciw niemu
I Ci, co idą wbrew sile żywiołu
Rosną dojrzałe w uczuciu pospołu

Uczucie zaś świętym żywiołem się staje
Że każdy się ziemskim małeńkim wydaje
I tak razem wytrwale rosnąc w potęgę
Dochodzą do źródła i składają przysięgę

I tak snuję uroczą senność by dowieść
Że to moja i Twoja, kochany, opowieść
Opowieść aniołów co plotą te dole
Gdzie Ty i ja gramy główne role

I chcę grać je ciągle
I nie mogę chcieć przestać
Więc przyznaj, mój mistrzu
Czy można piękniej nie spać?